



Cmentarze ewangelickie w gminie Strzelno

Koloniści olenderscy, fryderycjańscy, pruscy, a później również i niemieccy hołdowali powiedzeniu „tam mój kraj, gdzie przodków kości spoczywają”¹. Miejsca te nazywali Heimatem [czyt.: Hajmatem], czyli miejscem, regionem, z którym łączyła ich szczególna więź, z którym czuli się mistycznie związani. W ich mentalności był to „niewielki” skrawek ziemi – kraj ojców, strony rodzinne. Przybywając na nasze ziemie, zaczęli czuć się jak u siebie wtedy, kiedy założyli cmentarz i zaczęli grzebać swoich bliskich: rodziców, mężów, żony oraz dzieci.

Przez kilka lat korespondowałem z byłym strzelnianinem niemieckiego pochodzenia, Klausem Mantheiem. Ostatnio dołączyło do grona korespondentów kilku kolejnych Niemców, w tym potomek kolonistów z Ciechrza Kolonii i Stodół Kolonii, Rainer Zobel. Wsie te leżą nieopodal Strzelna na Kujawach, ich kolonizację zapoczątkował Fryderyk Wielki w 1781 roku. Klaus do swoich korespondencji załączał stare zdjęcia z międzywojnia oraz współczesne, z jego powrotów sentymentalnych do miejsca urodzenia i dzieciństwa. To na tych ostatnich zdjęciach, z lat 90. minionego stulecia, utrwalił obecny stan cmentarzy ewangelickich w Ciechrzu, Stodólnie (dawnej wsi Stodoły Kolonia), Sławsku Dolnym (dawniej Sławsku Koloni) i Wymysłowicach. Mało tego, przesłał mi zdjęcie przedwojennego cmentarza ewangelickiego w Strzelnie, z dopiskiem *Vielen Dank!* („Bardzo dziękuję!”).

Było to podziękowanie za uratowanie resztek pozostałych po strzeleńskiej ewangelickiej nekropolii, czego podjąłem się wraz z ówczesnym wiceburmistrzem Strzelna Marianem Kasprzykiem – moim byłym wychowawcą szkolnym. Niemniej jednak z treści kolejnego listu wyczułem ukryty żal do byłych władz miasta, że nie potrafiły one zadbać o miejsca spoczynku dawnych mieszkańców tych ziem – Niemców. Nie wdałem się z Klausem w polemikę na temat traktowania przez Niemców miejsc spoczynku mniejszości żydowskiej w czasie okupacji Strzelna, czy w ogóle naszych grobów przez Rosjan na Kresach itd., gdyż nie czułem się adresatem tego ukrytego żalu.

Szeroko pojęte osadnictwo niemieckie zostało zapoczątkowane w Strzelnie już w średniowieczu. To do tego miejsca przybywali z dalekiego Wrocławia zakonnicy i przełożeni żeńskiego zgromadzenia od św. Norberta. Byli oni pochodzenia niemieckiego. Za nimi zdążyli ich krewni, którzy dostawali tutaj zatrudnienie przy klasztorze, a także intratne dzierżawy. Śladem po tych pierwszych kolonistach jest tzw. Cestryjewo – onegdaj dzielnica miasta, obecnie ulica ją przesywająca. Po wojnach szwedzkich w okolicach Strzelna zaczęli osiedlać się również Olendrzy.

¹ Klaus Manthey tymi słowami opisał kraj swoich przodków (okolice Strzelna), którzy przybyli na Kujawy w 1781 r.



Ryc. 1. Pastor Carl Findeisen z 8-letnią córką Clarą Elisabeth, 1848 rok. Ze zbiorów autora



Ryc. 2. Strzelno, fragment mapy z 1911 roku. Cmentarz ewangelicki – obok cmentarz katolicki



Ryc. 3. Strzelno, cmentarz ewangelicki. Tablica epitafijna, 2015 rok. Fot. Heliodor Ruciński

Do dzisiaj ich śladem jest miejsce zwane Peterson leżące między wsiami Młyny i Wronowy. Wzięło ono nazwę od nazwiska pierwszego kolonisty przybyłego z zachodniej Europy. Największa fala kolonistów trafiła tutaj w tzw. czasach fryderycjańskich – za panowania Fryderyka II Wielkiego.

W moich żyłach – wymieszana z polską – płynie również krew babci Niemki. Moi przodkowie po mieczu to Wielkopolanie, jak to się mówi, z krwi i kości. Poszukując onegdaj swoich korzeni, zgłębiłem kompleksowo dzieje mniejszości niemieckiej w Wielkim Księstwie Poznańskim. To wówczas doszedłem do wniosku, że w okresie zaborów nasze kultury wzajemnie się przenikały i to zarówno niemiecka, jak i – choć w mniejszym stopniu – żydowska. Sam przykładów daleko nie musiałem szukać, gdyż odpowiedź znajdowałem w etymologii swojego nazwiska, która odnosi się do przybyszów – ludzi, którzy skądś przybyli, oraz w dolewce krwi babcinej. Zatem pochodzenie powinno skłaniać mnie do tolerancji...

Było to dziewięć lat po I rozbiórce Polski, kiedy do wsi Stodoły, Ciechrz i Sławska Małe (obecnie Sławsko Dolne) oraz miasta Strzelna przybyły z odległego Baden-Durlach w Württembergi całe rodziny osadników, by zasiedlić zagarnięte przez króla pruskiego Fryderyka II Wielkiego folwarki klasztorów norbertanek ze Strzelna, kanoników regularnych z Trzemeszna i benedyktynów z Mogilna. Zajęte przez siebie pofolwarczne części wsi nazwali koloniami. Początkowo osadnicy chowali swoich zmarłych na katolickich cmentarzach przykościelnych. Wkrótce powstała ich parafia wyznaniowa w Strzelnie (1789), do której dołączono również powstały po 1781 roku dom modlitwy w Stodołach Kolonii. Mieścił się on w pierwszym budynku szkoły ewangelickiej i był swoistą filią strzeleńskiego zboru. Przy pierwszym strzeleńskim – szachulcowym wówczas – kościele ewangelicy ze Strzelna założyli swój cmentarz (1789). Znajdował się on przy obecnej ulicy Ścianki 1. Pochówków dokonywano tam do 1828 roku. Wcześniej, bo w 1826 roku, ewangelicy wystawili w centrum miasta, na Rynku, nowy murowany zbor i wkrótce zorganizowali także nowy cmentarz.

Założono go w 1828 roku na rogatkach miasta, za Przedmieściem Gnieźnieńskim – folwarkiem Naskrętne, przy drodze do Poznania, za sprawą pastora Carla Gottlieba Findeisena (1825–1869). Rada Miejska wydając dyspozycje prepozytowi strzeleńskiemu, ks. infułatowi Franciszkowi Bieleckiemu, zorganizowania nowego cmentarza katolickiego, pismem z 14 kwietnia 1829 roku wskazała „teren tuż za nowo powstałym cmentarzem ewan-

Ryc. 4. Strzelno, cmentarz ewangelicki – fragment zachodnio-północny, ok. 1930 roku. Ze zbiorów Klausa Mantheia



Ryc. 5. Strzelno, cmentarz ewangelicki. Brama główna wyremontowana w 2015 roku, 2015 rok. Fot. Heliodor Ruciński



Ryc. 6. Strzelno, cmentarz ewangelicki. Kaplica grobo-
wa, 2015 rok. Fot. Heliodor Ruciński





Ryc. 7. Strzelno, cmentarz ewangelicki. Kaplica grobo-
wa wraz z lapidarium, 2015
rok. Fot. Heliodor Ruciński



Ryc. 8. Sławsko Dolne, cmentarz ewangelicki, ok. 2012 roku.
Fot. ze zbiorów autora



Ryc. 9. Stodółno, cmentarz ewangelicki, ok. 2012 roku.
Fot. ze zbiorów autora

Ryc. 10. Gaj Wymysłowicki, cmentarz rodowy von Wilamowitzów-Moellendorff, ok. 2012 roku. Fot. ze zbiorów autora



Ryc. 11. Gaj Wymysłowicki, cmentarz rodowy von Wilamowitzów-Moellendorff. Stela z popiersiem Tycha, syna Urlyka, ok. 2012 roku. Fot. ze zbiorów autora



gelićkim”. Współcześnie cmentarz ewangelicki istnieje, choć od końca lat 40. minionego stulecia nie dokonuje się na nim pochówków. Zlokalizowany jest u zbiegu ulic Kolejowej i Tadeusza Kościuszki.

W tym samym czasie w granicach ówczesnej gminy Strzelno zaczęły powstawać cmentarze ewangelickie w: Stodołach Kolonii, Ciechrzu Kolonii i Sławsku Kolonii. Nieco później ewangelicy założyli cmentarze w Ciencisku, Ostrowie i Łąkiem, a w 1864 roku prywatny cmentarz w Wymysłowicach – Gaju Wymysłowickim, oraz ostatni w 1904 roku we Wronowach.

Innym prywatnym, rodzinnym miejscem pochówku była krypta grobowa w parku przydworskim w miejscowości Górki. Otóż w 1901 roku właściciel wsi dr Eugen Wolff, chcąc umocnić swoje korzenie w dobrach rycerskich Górki, przygotował w części parku założenie architektoniczne – przyszłą rodzinną nekropolię. W myśl panującej wśród osadników i kolonistów niemieckich zasady „tam mój kraj, gdzie przodków kości spoczywają” pobudował w jego części północnej mauzoleum – grobowiec rodzinny, w którym w 1902 roku złożono doczesne szczątki seniora rodu, ojca Alberta Wolffa.

Nie było dane zbyt długo spoczywać w tym miejscu szczątkom doczesnym Wolffa. Pod koniec I wojny światowej, w 1917 roku, wyjeżdżając wraz z rodziną z Górek do Berlina, w obawie przed ewentualnym zbezczeszczeniem miejsca pochówku, dr E. Wolff przeniósł trumnę ze zwłokami ojca na cmentarz ewangelicki do Strzelna. Tam pochował je ponownie, w specjalnie wybudowanej krypcie.

Strzeleńska nekropolia była od samego początku wzorowo zorganizowana. Posiadała cztery zasadnicze kwatery z wyznaczonymi i ponumerowanymi miejscami przyszłych pochówków. Przy alejach były to większe miejsca, przy których bogatsi Niemcy budowali grobowce, mniejsze znajdowały się w głębi kwater i były przeznaczone dla tych mniej zamożnych. Cmentarz posiadał również rezerwę gruntową zakupioną w 1899 roku pod nowe pochówki, jednakże nigdy niewykorzystaną. W obrębie cmentarza znajdował się murowany dom z kaplicą przedpogrzebową, w którym mieszkał administrator – grabarz. Obok stał również murowany garaż dla okazałego karawanu.

Kres pochówków na tym cmentarzu przyniosło zakończenie II wojny światowej. Zarówno przedwojenni, jak i okupacyjni Niemcy uciekli stąd. Pod koniec stycznia 1945 roku pochowano tutaj w zbiorowej mogile 5 lub 6 poległych w walce o szpital Volkssturmwalców. Pod koniec lat 40. dokonano ostatniego pochówku, Niemki z Mły-

nic, która po ucieczce powróciła i pozostała we wsi. Mieszkające w Strzelnie Niemki Marta Kwast i Emma Schneichel – do końca mówiły w języku Goethego – zostały pochowane w 1978 roku na cmentarzu katolickim.

Przez cały okres peerelowski cmentarz popadał w ruinę. Całość zarosła gęstwiną krzewów. W niektórych grobowcach ludzie z marginesu urządzili swoje kryjówki i tzw. dziuple. Pastwą złodziei padły marmurowe płyty nagrobne i metalowe zdobne płotki. W latach 80. minionego stulecia w ramach wieczystej dzierżawy cmentarz został przekazany miejscowej parafii katolickiej. Początkowo na apel proboszcza strzelnianie przystąpili do porządkowania, lecz ich zapał wkrótce wygasł. Wówczas wywleczono wiele zarośniętych stylowych nagrobków, bezpowrotnie je uszkadzając. Cmentarz na nowo zarósł.

W 1995 roku władze gminne przystąpiły do oczyszczenia cmentarza z myślą wybudowania w jego części parkingu samochodowego. Bezmyślnie zebrano na dużej hałdzie ocalałe pozostałości sztuki sepulkralnej w postaci żeliwnych krzyży, tablic epitafijnych, elementów nagrobnych itp. W ostatniej chwili przed wywózką udało mi się wstrzymać ten proceder. Dzięki przychylności ówczesnego wiceburmistrza Mariana Kasprzyka udało się wyremontować jedyną pozostałą kaplicę nagrobną i wewnątrz oraz wokół niej urządzić lapidarium z uratowanych pozostałości sztuki sepulkralnej, w tym piaskowcową tablicę epitafijną żony i dzieci założyciela cmentarza, pastora strzeleńskiego (1825–1869), zasłużonego w czasie Wiosny Ludów, Carla Gottlieba Findeisena (1793–1873).

W 2010 roku właściciele Zakładu Pogrzebowego Palińscy przejęli budynek po byłym administratorem i poddali go remontowi, który przywrócił mu dawną świetność, łącznie z kaplicą przedpogrzebową. Do dziś zachowało się nadto kompletne opłotowanie cmentarza z początku XX wieku, które wykonała firma kamieniarska mistrza Ottona Loruscha. Kamieniarz ten był wykonawcą większości nagrobków ze sztucznego kamienia na strzeleńskim i okolicznych cmentarzach ewangelickich. W 2015 roku sumptem parafii katolickiej przez cmentarz przeprowadzony został w ciągu starej alei chodnik komunikujący cmentarz katolicki z ul. Tadeusza Kościuszki oraz wyremontowano stare historyczne opłotowanie.

Kolejną uratowaną nekropolią jest cmentarz prywatny byłych właścicieli Markowic i innych dóbr, rodziny von Wilamowiczów-Moellendorff. Założyła go w 1864 roku w Gaju Wymysłowickim Ulryka z domu von Calbo (1820–1874), żona

Arnolda (1813–1888). Wybrała ona miejsce szczególnie urokliwe w równinnym krajobrazie Kujaw, wskazując na skraj dóbr przy miejscowości Wymysłowice, gdzie znajduje się ich las. To właśnie na jego skraju, niedaleko leśniczówki, wrażliwa na piękno żona pierwszego z pruskich właścicieli tych ziem założyła rodzinną nekropolię. Z czasem miejsce to przekształciła w swoiste arboretum, nasadzając różnorodne odmiany i gatunki drzew oraz krzewów ozdobnych, sprowadzonych specjalnie z różnych zakątków świata. Alejki wewnętrzne wysypano grubym jednorodnym żwirem, a porządek na nim utrzymywał dworski ogrodnik dojeżdżający raz w tygodniu z Markowic. Był to „otoczony murem prawidłowy czworokąt, przez środek którego prowadziła aleja starych tuj amerykańskich”². Jeszcze po 1945 roku miał się przedstawiać okazale.

Ze starannie ongiś utrzymanego i pielęgnowanego cmentarza pozostały nieliczne i nadgryzione zębem czasu nagrobki. Wśród tych, które trzymają się dobrze, stoi wciąż jeszcze wysoka na ponad 2 metry czworokątna stela z napisem w języku niemieckim głoszącym, iż spoczywają tutaj: Ulryk von Wilamowitz-Moellendorff (1848–1931), światowej sławy filolog klasyczny oraz Maria (1855–1936), jego małżonka, córka noblisty Theodora Mommsena. Na odwrocie steli znajduje się płaskorzeźba portretowa upamiętniająca rysy ich syna Tycha (1885–1914), badacza dramatu greckiego, który poległ podczas I wojny światowej pod Dęblinem. Przy steli pochowany jest również drugi syn Ulryka i Marii, Gottfried Hermann (+2.05.1882), oraz trzeci – Hermann, major Luftwaffe (1887–1930).

W skromnym – centralnie umiejscowionym – grobowcu spoczęli tutaj Arnold i założycielka cmentarza Ulryka oraz starszy ich syn Hugon (1840–1905), landrat inowrocławski, naczelny prezes prowincji poznańskiej, właściciel klucza dóbr Kobylniki na Kujawach. Zaś pod ogromnym polnym głazem spoczywa zięć Hugona, płk Claus von Heydebreck (1859–1935), autor dziejów Markowic. Obok członków rodzin Wilamowiczów-Moellendorff spoczywają okoliczni Niemcy, m.in. ośmiu mieszkańców Markowic, którzy zginęli podczas wypadków wrześniowych 1939 roku. Cmentarz w lesie przetrwał dzięki Antoniemu Słowińskiemu – prezesowi PTTK w Strzelnie i Grzegorzowi Kociołowi – leśniczemu z Kurzebieli. Umieszczając na tujach amerykańskich tabliczki mówią-

ce, że są to pomniki przyrody prawem chronione, uratowali to miejsce podczas wycinki otaczającego cmentarz lasu. Współcześnie przyczynił się do oznakowania tego miejsca Edmund Mikołajczak – historyk i regionalista inowrocławski, który przez wiele lat wspólnie z juniorami niższego seminarium duchownego z Markowic pielęgnował to miejsce. Dziś pieczę nad tym cmentarzem sprawuje Urząd Miejski w Strzelnie i parafia rzymskokatolicka w Markowicach.

Ewangelicy ze Strzelna i pozostałych wsi gminy należeli do parafii ewangelickiej w Strzelnie. W okresie największego rozwoju społeczność ta liczyła w powiecie strzeleńskim 7437 osób (w roku 1910), z tego w samym mieście żyło 1231 osób. W styczniu 1939 roku parafia strzeleńska z filią w Jeziorach Wielkich liczyła 1141 ewangelików. Ponowny ich wzrost nastąpił w czasie II wojny światowej, z ok. 6% w 1939 roku do ok. 20% w 1943 roku, czyli do ok. 4300 osób. Byli to ewangelicy pochodzący z głębi Rzeszy, przesiedleni z krajów nadbałtyckich, m.in. z Łotwy, ponadto z Wołynia i Galicji oraz z Besarabii i znad Morza Czarnego.

„Śmierć (...) jest święta i wszelki nakaz nienawiści maże...”³. Zieleń cmentarzy ewangelickich onegdaj komponowana z wielką starannością dzisiaj przedstawia się w formie enklaw zarośniętych samosiejkami drzew i krzewów, skrywających potłuczone tablice epitafijne, krzyże i roztrzaskane nagrobki. Takimi są cmentarze w Sławsku Dolnym, Stodólnie i Łąkiem. Zniknął cmentarz w Ciechrzu. Jedynie od czasu do czasu porządkowane są cmentarze w Ciencisku, Ostrowie i Wronowach. Tylko dzięki uporowi i sentymentowi do przeszłości regionalistom strzeleńskim udało się uratować oraz uporządkować cmentarze w Strzelnie i Gaju Wymysłowickim. Zaś pozostałe...?

Bibliografia

- Chudziński K., Przybylski M., *Strzeleńska Nekropolia*, Strzelno 2002.
Studia z dziejów Ziemi Mogileńskiej, red. C. Łuczaka i W. Szulca, t. 2, Poznań 1992.,
Kozłowski J., *Strzelno pod pruskimi rządami (1815–1918)*, Strzelno 2005.
Przybylski M., *Lasy Miradzkie. Z dziejów Nadleśnictwa Miradz*, Miradz-Strzelno 2013.
Przybylski M., *Markowice. Z dziejów sanktuarium i wsi*, Markowice 2008.

² M. Plezia, *Ulryk von Wilamowitz-Moellendorff*, Strzelno 1982, s. 8.

³ Napis z kamiennej tablicy na cmentarzu wojennym z I wojny światowej nr 55 w Gładyszowie.

Przybylski M., *Z dziejów wsi Stodoły i Stodólno*,
Strzelno 2012 – maszynopis w zbiorach autora.
Przybylski M., *Z dziejów wsi Górki*, Strzelno 2010
– maszynopis w zbiorach autora.
Werner A., *Geschichte der evangelischen Parochieen
in der Provinz Posen*, Posen 1898.
Zimmermann K., *Fryderyk Wielki i jego kolonizacja
rolna na ziemiach polskich*, t. 1-2, Poznań 1915.

Wywiady

Jaroszewska Łucja lat 78 zam. Strzelno, przepr.
M. Przybylski 7 października 2012 r.
Manthei Klaus lat 72 zam. Drezno – Niemcy,
przepr. M. Przybylski 1 marca 2012 r.
Rucińska Teresa lat 92, zam. Strzelno, przepr.
M. Przybylski 14 maja 2006 r.